

Nie chcą być sądzeni

16 października 2016

Niższa izba burundyjskiego parlamentu przeważającą większością głosów przyjęła wniosek w sprawie wycofania się z Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Wniosek został złożony w reakcji na zainteresowanie ONZ i MTK naruszeniami praw człowieka przez władze Burundi podczas tłumienia ciągnących się od półtora roku protestów przeciwko trzeciej reelekcji prezydenta Pierre'a Nkurunzizy. Parlament jest zdominowany przez rządzącą partię prezydenta Nkurunzizy CNDD-FDD (Narodowa Rada na rzecz Obrony Demokracji – Siły Obrony Demokracji), nie zaskakuje zatem, że przeciwko wnioskowi głosowało tylko dwóch deputowanych Zgromadzenia Narodowego.

Pierwsze zapowiedzi wszczęcia wstępnego dochodzenia przez MTK pojawiły się pół roku temu i dotyczyły podejrzeń, że w celu stłumienia protestów rząd Burundi uciekał się do morderstw, tortur i gwałtów. Przed dwoma tygodniami wolę zbadania domniemyanych naruszeń praw człowieka w Burundi potwierdziła też ONZ.

Międzynarodowy Trybunał Karny jest organem mającym sądzić zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie wojenne. Obecnie należą do niego 124 państwa, które podpisały i ratyfikowały Statut Rzymski, m. in. niemal wszystkie państwa europejskie, latynoamerykańskie i około połowy państw Afryki. Stany Zjednoczone podpisały statut, ale zapowiedziały, że nie poddadzą się jurysdykcji MTK.

Funkcjonowanie MTK jest często krytykowane przez państwa afrykańskie. Podnosi się, że podejmuje on działania wybiórczo, sądząc, jak dotąd, jedynie Afrykanów – na ogół obalonych przywódców i polityków (wyjątkiem byli urzędujący prezydent Kenii Uhuru Kenyatta i jego zastępca William Ruto) – nie

interesuje się zaś możliwościami popełniania zbrodni wchodzących w zakres jego jurysdykcji przez reprezentantów państw z innych kontynentów. Wielu Afrykanów uważa to za przejaw rasizmu i imperializmu. W rezultacie liczne państwa afrykańskie należące do MTK (m. in. Etiopia, Kenia, Nigeria, RPA) ignorują jego decyzje, zwłaszcza wydany przez MTK nakaz aresztowania prezydenta Sudanu Omara al-Baszira.

Formuła MTK jest także krytykowana z innych względów. Zwraca się uwagę, że groźba osądzenia sprawia, że wielu dyktatorów kurczowo trzyma się władzy. Poza tym, konieczność współpracy ze strony państw, z których pochodzą oskarżenia, narzuca wybiórczość postępowań, ograniczając je do takich właśnie przypadków, równocześnie nie pozwalając trybunałowi na osądzenie zbrodni popełnianych przez pozostających u władzy, silnych lub korzystających z protekcji mocarstw. W rezultacie osłabia to wiarygodność MTK.

Autorstwo: GW

Źródło: Strajk.eu